Nr. 598. We Lwowie piątek dnia 29 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Wiec polski w Odessie.

O odbytym dnia 3 grudnia wiecu polskim w Odessie — o czem już w telegramach donieśliśmy — piszą do *Nowej Reformy* pod datą 18 grudnia:

„Wiec polski odbył się. Gradonaczalnik Grigorjew, który niedawno z typową dla „konstytucyjnego“ satrapy bezwzględnością groził „miatjeżnym“ Polakom nahajkami kozackiemi i kartaczownicami, w kilka dni potem oświadczył, że z jego strony niema żadnych przeszkód do odbycia wiecu.

W najbliższą niedzielę, 3 grudnia, w jednej z największych sal miejskich, zebrało się przeszło sześć tysięcy Polaków, a drugie tyle musiało stać na ulicy, ponieważ sala nie mogła wszystkich pomieścić. Po raz pierwszy rozległa się w Odessie publicznie mowa polska, po raz pierwszy mogli Polacy, w Odessie zamieszkali, wypowiedzieć się szczerze i zaznaczyć swoją łączność z całym narodem. Wiec rozpoczął się wśród uroczystego nastroju. Liczni mowcy omawiali sytuację w Królestwie i stanowisko rządu rosyjskiego. Podnoszono, że okupione krwią robotników odrodzenie narodu polskiego już świta, lecz walka jeszcze nie skończona. Rząd nowemi gwałtami i bezprawiem prze wszystkie ludy do wielkiej rewolucji, która też wkrótce wybuchnie. Nie mogąc czynnie stanąć w jednym szeregu z naszymi braćmi, powinniśmy zjednoczyć się, aby nieść im pomoc. Łączmy się, bez różnicy przekonań i partyj i działajmy zgodnie! Każde przemówienie wywoływało burzę oklasków i szalony entuzjazm. Wiec przeciągnął się do późnego wieczora. Po skończonym wiecu, wszyscy zebrani pochodem ruszyli przez miasto pod dom, w którym mieszkał Mickiewicz. Tu znowu przemawiało kilku mowców, poczem tłum rozszedł się. Podczas pochodu śpiewano zgodnie naprzemian pieśni patrjotyczne i robotnicze.

Wiec wstrząsnął do głębi całą Polonią odeską i pobudził ją do życia. W ciągu kilku dni po wiecu założono „Związek polski“ dla niesienia pomocy „braciom, walczącym o wolność“. Zawiązało się gniazdo „Sokoła“, towarzystwo budowy „Domu polskiego“, „Związek młodzieży polskiej i Koło polskie literacko artystyczne“.

„Osservatore Romano“ w obronie Sienkiewicza.

Wśród tegoczesnych poetów włoskich wybitne zajmuje miejsce Jozue Carducci, zagorzały mason, wielbiciel szatana i twórca hymnu do szatana, a nieubłagany wróg religji katolickiej. Zwolennicy jego — których spory zastęp posiada klasyczna ziemia włoska, — godnie idą w ślady swego mistrza i z sekciarskim fanatyzmem szerzą idee antychrześcjańskie. W ostatnich czasach jeden z nich zamieścił w rzymskim dzienniku masońskim *Patria* artykuł, skierowany przeciw „Quo vadis“ Henryka Sienkiewicza, z okazji nagrodzenia autora naszego przez fundację Nobla, która równocześnie pominęła w nagrodzie Carducciego. Krytykując po swojemu to arcydzieło, które najpoważniejsi recenzenci nazwali znakomitą apologią chrystjanizmu, wypowiedział autor artykułu między innemi z masońską bezczelnością twierdzenie, że „podły i zbrodniczy tłum pierwszych chrześcjan — o których mowa w „Quo vadis“ — prawdopodobnie był winien podpalenia Rzymu“.

Oburzyło to niezmiernie katolików włoskich. Dzienniki katolickie dały dzielną odprawę masońskiemu poecie, który chciał się zabawić w małego Nerona. *Osservatore Romano*, chłostając wybryk „historyka“, za którym kryje się wielu mu podobnych „braci od kielni“, oświadcza, że ani podobne wyrażenie ani wycieczki, wymierzone przeciw znakomitemu pisarzowi polskiemu, nie mogą mu ubliżyć. Nadto imię jego znane i sławne nietylko we Włoszech ale i w całym świecie katolickim — i nie zaszkodzą mu wykrzyki zwolenników „piewcy szatana“, który nie dorósł Sienkiewiczowi ani umysłem ani zasługami.

Sam Carducci nie bardzo pewnie będzie wdzięczny swym uczniom za to, że ową reklamą masońską i nowem tłómaczeniem dziejów chrześcjaństwa przewyższyli mistrza i to właśnie w chwili, kiedy mistrz przepadł na konkursie o nagrodę Nobla, a zyskał ją Sienkiewicz. Ale bo też i w tem powód gniewu przyjaciół Carducciego.

Awans styczniowy na kolejach państwowych.

W etacie I. (Administracja, biura prawnicze) Starszym inspektorem mianowany Aleks. Nieduszyński we Lwowie. Tytuł sekretarza otrzymali: dr. Wład. Warzeszkiewicz Kraków i dr. Jakób Grauer Stanisławów. Sekretarzami zostali mianowani: dr. Henryk Barb Kraków, Kornel Kobylański Wiedeń, Paweł Wenzel Stanisławów. Komisarzami kolejowymi (klasa VIII.) mianowani: Józef Grudziński Kraków, Jul. Praschill Kraków, Mayer Sal. Lwów. Do klasy IX awansowali: Jul. Korman Czerniowce i dr. Józef Körbel Kraków.

W etacie II. (budownictwo, konserwacja drogi żelaznej). Tytuł inspektora otrzymali: Tad. Komorra Stanisławów, Teofil Masłowski Kraków, Ant. Bieleń Mszana dolna i Alfred Jędrkiewicz Lwów. Inspektorami mianowani: Jan Buchowiecki Jasło, K. Plechowski Stanisławów, Miecz. Bauer Jasło, Emil Barański Przemyśl. Stan. Sośka Nowy Sącz, Marjan Pietruski Lwów, Józef Blumrich Czerniowce, Henr. Stronczak Delatyn, Wiktor Łaba Kraków, Jan Kwiatkowski Jarosław, Zygm. Maywalt Kraków, Włodz. Krupka Lwów, Jan Gerstman Stryj, Zygm. Jarosiewicz Lwów, Józef Łapicki Stanisławów, Stan. Pileski Halicz i Roman Marcinkiewicz Lwów. Do klasy VII. (starsi komisarze budownictwa) awansowali: Marek Grabscheid Rozwadów, Tadeusz Kobylański Kołomyja. Do klasy VIII. awansowali: Mik. Parfanowicz Lwów, Mojż. Dimant Stanisławów, Tadeusz Nowak Lwów, Józef Dubik Drohobycz, Józef Nowicki Podwołoczyska i Karol Skofléy Nowy Sącz. Do klasy IX. awansowali: Romuald Nazarewicz Zagórz, Zygm. Neumann Stryj, Stan. Kleja Stanisławów, Wład. Chmurski Podwołoczyska, Zygm. Kalityński Lwów, Eust. Sołtyński Stanisławów i Wł. Szczerbowski Lwów.

W etacie III. (warsztaty, ogrzewalnie, działy maszynowe). Tytuł inspektora otrzymał Edw. Bielański Kraków. Tytuł starszego rewidenta otrzymał Miecz. Csernak Lwów. Do klasy VII. (st. komisarze maszyn) awansowali: Alfr. Kirschner Stanisławów, Rudolf Wischnowitz Lwów, Ign. Szostakiewicz Stryj, Maur. Schochet Jasło, Ign. Darm Stanisławów, Fel. Kramer Rzeszów. Do klasy VIII. awansowali: Wojc. Małek Stanisławów, Andrzej Bohosiewicz Stanisławów, Ozjasz Hüttner Stanisławów. Do klasy IX.: Dymitr Mihailiuk Czerniowce, Roman Kern Nowy Sącz.

W etacie IV. (Egzekutywa ruchu kolejowego). Tytuł starszego inspektora otrzymał: Zyg Jasiński Lwów. Tytuł inspektora otrzymali: Alf. Lateiner Ołomuniec i Rud. br. Jabłoński Czerniowce. Inspektorami zostali: Józ. Kossowski z Tarnopola dla Nowego Sącza, Jan Bartl Stryj, Wład. Letner Kraków i Karol Röhr Ickany. Do klasy VII. awansowali: Wal. Wolski Przemyśl, Wojc. Bojdecki Tarnów, Wład. Trauczyński Sambor, Franc. Ryczak Lwów, Teodor Teodorowicz Złoczów, Zygm. Płukasiewicz Ickany, Jul. Stampfl Bochnia, Franciszek Czernecki Stryj, Jan Dryliński Stanisławów, Bol. Kowalski Lwów, Ludwik Halporn Przemyśl, Aleks. Spilhaczek Kraków, Józef Trzciński Sanok, Józef Madejski Tarnów, Rud. Sedlak Borysław, Jul. Niedzielski Lwów, Ad. Dichl Wieliczka, Ant. Łukasiewicz Lwów, E. Gordziewicz Stanisławów i Józef Bund Lwów. Do klasy VIII. awansowali: Wal. Bełkowski Lwów, Miecz. Koniuszewski Sambor, Konst. Kurczabiński Iwonicz, Jan Rożkiewicz i Franciszek Beck w Dębicy, Hier. Podczerwiński Łowczówek, Czesław Russa Gorlice, Ant. Rewakowicz Kraków, Grotkowski Adam Turka, Franciszek Peszek Kraków, Ad. Niemczek Bełzec, Alfr. Stadnikiewicz Rzeszów, Wojc. Szafarz Jasło, Bron. Szmigielski Tarnów, Ant. Stec Kołomyja, Wal. Kullik Otynja, Stan. Maresch Lwów. Do klasy IX. awansowali: Ant. Przylibski Bogumiłowice, Tom. Mazurek Nowy Sącz, Edw. Waszkowski Frysztak, Eman. Pusch Dubowce, Józef Roman Bochnia, Maksymiljan Mondschein Stryj, Kazimierz Żegestowski Bierzanów, Jan Kryda Zagórz, Leon Kamiński Gromnik, Gustaw Kopietz Podgórze, Zygmunt Rzonca Zarszyn, Jan Wardzała Boguchwała, Winc. Waismann Tarnów, Fryd. Strobl Ravelsberg Mszana, Stan. Mercik Stanisławów, Alojzy Welfeld Jasło, Franciszek Otewrzel Jamnica, Jul. Diringer Nowy Sącz, Edward Bohdanowicz Kraków, Kar. Baumgarten Matyjowce, Gabr. Burcutrian Ickany, Józef Socha Bolechów, Stan. Wiszniewski i Wit. Thullie Stanisławów, Kazim. Mrowec Bednarów i Ferd. Kopiec Jordanów.

W etacie V (kontrola dochodów i departamenty rachunkowe). Inspektorami mianowani: Wład. Jaworski Lwów, Ant. Filewicz Kraków, Wład. Szczerbicki Stanisławów. Do klasy VII awansowali: Wilh. Stehlik Kraków, Włodz. Leszczyński Kraków, Mar. Korwin Przestrzelski Lwów, Emil Hubl Kraków, Fel. Samborski Stanisławów, Andrz. Bialikiewicz Kraków, Karol Friedenfeld Laśkiewicz Lwów, Edw. Schmidt Kraków, Kar. Baudisch Stanisławów, Ben. Krzepiński Lwów, Bron. Pierzchała Kraków, Zygm. Szczepanowski Stanisław i Bol. Walter Kraków. Do klasy VIII awansowali: Jul. Lerch Stanisławów, Izydor Wroński, Andrz. Wioch i Józ. Eisenbach w

Krakowie. Do klasy IX awansowali: Józ. Dąbrowski Stanisławów, Józef Krenzel Lwów, Jan Horwath Kraków, Leon Hacker i Aleks. Medum Stanisławów, Emil Blumenthal Kraków, Jul. Piotrowski Stanisławów, Czesław Meciszewski Kraków, Jan Świtek i Arn. Brandmann Czerniowce.

W etacie VI (urzędy pomocnicze, służba kancelaryjna). Do klasy IX awansowali: Sender Hausmann i Marek Waltuch w Stanisławowie, Artur Krawiecki Lwów.

Z Królestwa Polskiego.

Stosowanie manifestu tolerancyjnego.

Gazeta Lubelska donosi: Jako przykład stosowania edyktu tolerancyjnego w gubernji lubelskiej może służyć fakt następujący: Dróżnicy, zajęci na szosie pomiędzy Szczebrzeszynem, a Zamościem, Jakób Rypulak i Andrzej Gnida, po wydaniu manifestu o tolerancji religijnej, powrócili do kościoła, do którego należeli dawniej. Nie uczynili tego ani pod grozą nahajek, ani też w celu zysku, a tylko z przekonania. Trudnoby zatem było przypuszczać, aby mógł ktoś dopatrzeć w tem jakiegoś przestępstwa. A jednak znalazł się taki, który czyn ten uznał za występek i srodze ukarał zuchwalców. Jest nim naczelnik pow. zamojskiego p. Czernicki, który wspomnianych wyżej dwóch dróżników, ludzi z rodzinami, a przytem pracowników uczciwych, o czem świadczy samo to, że jeden z nich pełnił swe obowiązki przez lat 11, a drugi — 14, z chwilą przyłączenia się do kościoła katolickiego, wydalił z zajmowanych stanowisk, pozbawiając ich tem kawałka chleba. Taką mamy tolerancję religijną!

Banki a strejk.

Z Łodzi donoszą: Bank handlowy łódzki jest już czynny, zarówno w Łodzi, jak we wszystkich filjach, a więc i w filji warszawskiej. Współpracownicy przerwali strejk, dzięki porozumieniu z zarządem, który postulaty współpracowników w znacznej mierze uwzględnił.

Proskurjakow numer trzeci.

Do mającej wyjść z druku broszury przeciwko Polakom (wydawanej przez urzędniczy klub rosyjski w Warszawie) podjął się dostarczyć obszernego materjału zarządzający akcyzą gub. warszawskiej i siedleckiej, Stepanow, jako mający bezpośrednią styczność z ziemianami i robotnikami w gorzelniach i chwalący się znajomością miejscowych stosunków.

Dostarczony przez Stepanowa materjał, ma przekonać Rosjan, że Polacy pod żadnym względem nie zasługują na autonomję, bo zaraz odłączą się od państwa.

Stepanow słynie z nienawiści do Polaków i od czasu swego urzędowania nie przyjął ani jednego Polaka, natomiast wydalił Polaków, którzy tam jeszcze byli. Z tego wnosić można, jaka to będzie bezstronna ocena stosunków rosyjsko-polskich.

Warszawscy stróże.

Do *Głosu Narodu* nadesłano ciekawy dokument. Jest to projekt umowy, którą chce narzucić PPS. właścicielom domów w stosunku do stróżów.

Gospodarze mają podpisać następujący dokument:

1. Trzydzieści rubli pensji.
2. Utrzymywanie dwóch stróży w domu, o ile ten ma dwie bramy. W domach dużych o jednej bramie, oprócz stróża, trzymanie pomocnika z pensją 15 rubli miesięcznie i z oddzielnem mieszkaniem.
3. Mieszkania suche, duże, widne, nie pod schodami, nie w suterynie, nie w pobliżu kloaki, lecz na parterze w pobliżu bramy.
4. Umowa roczna, wymówienie miejsca dla obu stron na trzy miesiące wcześniej.
5. Stróż i jego żona są uwolnieni od wszelkich bezpłatnych reperacyj.
6. Daję kożuch i buty na zimę.
7. Daję pieniądze na kupno nafty, ścierek, mydeł itp., lub sam takowe wydaję.
8. Stróż nie odpowiada za kradzież popełnioną w domu.
9. Nie jest obowiązany nosić numerów.
10. Gwarautuję uszanowanie godności ludzkiej stróża, to jest niemówienie „ty“.
11. Zgadzam się na płatny miesięczny urlop raz do roku.
12. W razie choroby zobowiązuję się dostarczyć pomocy lekarskiej i lekarstw na mój koszt całej rodzinie stróża.
13. Zobowiązuję się dostarczyć dla dzieci stróża bezpłatnej szkoły.
14. Jestem zasadniczo przeciwny, ażeby stróż mego domu spełniał jakiekolwiek funkcje i był zależny od policji.
15. Zgadzam się, ażeby stróż siedział wieczorem wewnątrz bramy. a nie zaś przed bramą.
16. Za czas strejku nie wytrącę i za udział w strejku nie wydalę.

Każdy łatwo spostrzeże, że obok postanowień zupełnie naturalnych, jest tam cały szereg warunków niemożliwych do spełnienia.

Strejk stróżów, urządzony przez socjalistów nie powiódł się wprawdzie, ale wywołał wielkie zamieszanie wśród tych biedaków, którzy nie wiedzą już komu mają być posłusznymi; gospodarzowi, policji, czy delegatom socjalistycznym?

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Petersburg. Petersburska agencja telegraficzna donosi z Płocka, że znaleziono tam w kilku żydowskich domach dużo broni i zatrutych pik.

Strejki kolejowe.

Berlin. (Tel. wł.). Z Warszawy donoszą, że między urzędnikami a służbą kolei warszawsko-wiedeńskiej nie ma zgody, wskutek czego strejk nie wybuchł.

Natomiast wybuchł strejk na kolei nadwiślańskiej na linjach Mława, Dąbrowa, Lublin, Kowel i Ostrowiec.

Rewolucja w Łodzi?

Kraków. (Tel. pryw.) Osoby, przybyłe tu z Łodzi, opowiadają, że szerzy się tam ruch rewolucyjny. Ustawiono na ulicach armaty, ostrzeliwające domy.

Z chaosu pod berłem cara.

Zmiana gubernatora.

Gubernator wileński, hr. Pahlen, opuścił zajmowane stanowisko; na jego miejsce mianowany został wice gubernator besarabski, hr. Tatiszczew.

Nominacja ks. Oboleńskiego.

Petersburska Gazeta donosi, że nominacja ks. Oboleńskiego na ministra spraw wewnętrznych nastąpi najwcześniej po skończeniu strejku pocztowo-telegraficznego, aby nie sądzono, że ustąpienie p. Durnowo jest oznaką słabości rządu wobec strejkujących.

Wódz Łotyszów.

Jak donosi *Schlesische Ztg.* na podstawie informacyj z Inflant, przywódcą Łotyszów jest znany socjalista i redaktor pisma *Deenas Lapa*, Jahnsohn. On sprawuje najwyższą władzę nad rewolucją, daje rozkazy, czy ma wybuchnąć strejk, czy nie, on nawet przepisuje, które handle mają być zamknięte, a które otwarte i jakie ceny mają pobierać. Jahnsohn wydał rozporządzenie, zabraniające wyjeżdżać obcym poddanym, a w piśmie swojem piętnuje po imieniu i nazwisku osoby, które dopuszczały się nadużyć wobec ludności tubylczej.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Run na Kasy oszczędności.

Petersburg. (Tel. wł.) Publiczność, dająca posłuch agitacji rewolucjonistów, nie dowierza kredytowi państwowemu w Rosji i coraz tłumniej odbiera wszystkie swoje wkładki.

Rewolucja w Petersburgu.

Paryż. (Tel. wł.) *Matin* donosi z Petersburga, że ruch rewolucyjny w Petersburgu wzrasta coraz szybciej, wskutek strasznych wiadomości z Moskwy, gdzie rewolucja w dniu wczorajszym popołudniu odniosła szereg zwycięstw. Na dworcu finlandzkim w Petersburgu pobudowano barykady. Odbyły się już krwawe starcia pomiędzy wojskiem a robotnikami. Rewolucjoniści rzucili kilkanaście bomb.

Strejk powszechny.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Obecnie spoczywa tu ruch w 74 fabrykach i wielkich zakładach przemysłowych, zatrudniających ogółem przeszło 44 000 robotników. Między innemi nie pracują fabryki Newskie i Putiłowskie. Wiele zakładów przemysłowych zostało przez samych właścicieli zamkniętych.

Kijów. (Pet. ag. tel. via Eydkuny). Wszyscy robotnicy w warsztatach kolejowych w Kijowie zastrejkowali. Uszkodzono wiele wozów kolejowych.

Strejk pocztowo-telegraficzny.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Z Odessy donoszą pod datą 25 bm, że strejk pocztowy zakończył się po 26 dniowem trwaniu, wyrządziwszy ogromne szkody ruchowi handlowemu, zwłaszcza w dziedzinie wywozu zboża.

Duma państwowa.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi, że Duma państwowa zbierze się dnia 17 marca (4 marca st. st.)

Berlin. *Voss Ztg.* donosi z Petersburga, że rozszerzenie ordynacji wyborczej przyjęte zostało powszechnie życzliwie, tylko dziennik *Nowosti* żąda zwołania konstytuanty. Dzienniki radykalne i socjalistyczne nie wyszły.

Rewolucja w Moskwie.

Moskwa. (Pet. ag. tel.) Front milicji rewolucyjnej rozciąga się od dworca kazańskiego na przestrzeni 10 kilometrów. Skutkiem rozszerzenia rejonu, zamkniętego przez barykady, wojska rządowe tylko z trudnością mogą operować. Przeciw rewolucjonistom, którzy już czwarty dzień trzymają miasto w oblężeniu, artylerja była czynna. Ciągle powstają barykady na nowych punktach i otaczają miasto. W ogrodzie Aleksandrowskim na Kremlu nagle wystąpili rewolucjoniści i dali strzały do żołnierzy, przyczem dwaj żołnierze zostali zabici. Kolej Mikołajewska jest jeszcze w ruchu.

Berlin. *Voss. Ztg.* w telegramie z Petersburga zwraca uwagę na dwie okoliczności, a mianowicie: po pierwsze, że rząd w Moskwie posługuje się wyłącznie tylko jazdą i artylerją, nie wysyła zaś do walki piechoty i saperów, co jest w dziejach walk ulicznych niebywałym wypadkiem. Ten wypadek mianowicie przecież należy sobie objaśnić tem, że istotnie rząd nie jest pewnym lojalności piechoty i saperów i dlatego zatrzymał te wojska w koszarach, podczas, gdy kozaków i dragonów śle na ulicę celem zdobywania barykad. Drugą charakterystyczną bardzo okolicznością jest ten fakt, że wszędzie tam, gdzie barykady zostały zdobyte lub zniszczone, wnet po paru godzinach znowu budowano barykady. Jest to dowód, że rząd ma wojsk za mało w Moskwie i nie może sprostać rewolucji.

Londyn. (Tel. wł.). *Daily Telegraph* donosi, iż z rewolucjonistami w Moskwie połączyło się kilka oddziałów piechoty. Rewolucjoniści zdobyli wczoraj 3 armaty.

Paryż. *Matin* donosi z Moskwy, że walki uliczne trwają w dalszym ciągu i rozszerzają się na całe miasto. Dwie dzielnice Moskwy znajdują się całkowicie w ręku rewolucjonistów. Wiele budynków i banków stoi w płomieniach, tak samo pali się dworzec riazański. We wszystkich kościołach dzwony biją na alarm. Ludność na przedmieściach zbuntowała się i przeszła do rewolucjonistów, którzy wskutek tego ciągle otrzymują posiłki. Piechota coraz to częściej przechodzi do rewolucjonistów, albo odmawia posłuszeństwa rozkazom oficerów. Dworzec mikołajewski pali się. Wojska są całkowicie wyczerpane, a rewolucjoniści wskutek tego, że otrzymali posiłki, byli w stanie otoczyć miasto i nie dopuszczać do niego posiłków wojskowych.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Zjazd nauczycielski.

Kraków. (Tel. pryw.). Dziś rozpoczął się tu poufny zjazd delegatów nauczycielstwa ludowego z całego kraju. Przybyło 520 delegatów. Obrady odbywają się w sali muzeum techniczno-przemysłowego. Między zebranymi są ze Lwowa: radni miejscy: dyr. Soleski i prof. Jaworski. Przybył również poseł Wojtyga, dyrektor szkoły ze Zwierzyńca pod Krakowem. Przewodniczącym zjazdu wybrany radny m. Krakowa prof. Stanisław Nowak, zastępcą p. Własijczuk z Sokalskiego, sekretarzami pp. Bieruński i Mikulski z Krakowa, oraz p. Witwicki z Kołomyji. Wybrano osobną komisję dla sprawy organizacji, z prawem kooptowania; ma ona w przeciągu dwóch tygodni ułożyć szczegółowy projekt organizacji zawodowej. Obrady potrwają cały dzień. Prezydjum ogłosi komunikat z uchwałami zjazdu.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Były minister skarbu Lukacs odwiedził dziś przed południem hr. Juljusza Andrassego i długo konferował z nim.

KRONIKA.

Lwów 28 grudnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +2° R. Pochmurno.

Nowe składnice pocztowe. Z dniem 1 stycznia 1906, zaprowadzone będą nowe składnice pocztowe w następujących miejscowościach: Tarnowica Polna (pow. Tłumacz); Maszkien ce (pow. Brzesko); Rzepińce (pow. Buczacz); Ryki (pow. Wadowice); Poręba spytkowska (pow. Brzesko); Sosnów (pow. Podhajce); Zabierzów (pow. Rzeszów); Bukowina (pow. Nowy Targ); Międzyczernie i Stare Bystre (pow. Nowy Targ); Chlebiczyn leśny (pow. Kołomyja); Niedzieliska (pow. Brzesko); Spytkowice (pow. Myślenice).

Nowe urzędy pocztowe. Z dniem 1 stycznia 1906 wejdą w życie urzędy pocztowe: w Antoniowie (pow. Tarnobrzeg); w Dorożowie (pow. Sambor).

Z Izby handlowej i przemysłowej. Na odbytem wczoraj posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej uchwalono podwyższyć urzędnikom biura Izby dodatek aktywalny do wysokości 85% dodatku wiedeńskiego i zamianowano adjunkta konceptowego dra Abrahama Korkisa koncepistą.

Po uchwaleniu budżetu Izby na rok 1906, przyznała Izba: 4 stypendja po 120 koron dla uczniów szkoły przemysłowej we Lwowie, 4 stypendja po 360 kor. dla uczniów lwowskiej szkoły handlowej, 4 stypendja, dwa po 600 i dwa po 400 kor., dla słuchaczów Akademji eksportowej wiedeńskiej; nadto subwencje: dla Akademji handlowej we Lwowie 4000 kor., dla Centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego 600 kor., dla Akademji eksportowej w Wiedniu 200 kor., dla szkoły przemysłowej w Buczaczu 200 kor., dla Izby kupieckiej lwowskiej 600 kor., dla Izby rękodzielniczej we Lwowie 400 kor., na popieranie przemysłu rękodzielniczego 2000 kor. Z ostatniej rubryki wyznaczono dla stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej „Skała“ we Lwowie jednorazowy zasiłek 150 kor., a dla wydawnictwa tygodnika *Przemysłowiec* 400 kor. Uchwalono dalej nadać na rok 1906 przewidziane budżetem stypendja: uczniom lwowskiej szkoły przemysłowej Marjanowi Kawczyńskiemu, Stanisławowi Krawczykowi, Gabryelowi Wegnerowi i Arturowi Lewickiemu; uczniom lwowskiej Akademji handlowej: Stanisławowi Duszczyńskiemu, Samuelowi Erbowi, Janowi Warzynicy i Abrahamowi Watenbergowi, oraz słuchaczom wiedeńskiej Akademji eksportowej: Joachimowi Aschkenasemu, Ludwikowi Mazurkiewiczowi, Feliksowi Wiliskiemu i Eugeniuszowi Zaleskiemu, nadto dwom słuchaczom tejże Akademji Abrahamowi Ratowi i Bazylemu Uhrynowi zasiłki jednorazowe po 300 kor.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano dnia 27 bm. ruch pociągów między Skałatem a Grzymałowem, przypuszczalnie na 1 dzień. Ruch między Borkami Wielkiemi a Skałatem odbywa się normalnie.

Zniesienie przymusu paszportowego do Rumunji. Z Bukaresztu donoszą, że rząd rumuński postanowił znieść przymus paszportowy na granicy austro-rumuńskiej, a to ze względu na wygodę ruchu podróżnych. Skutkiem tego zarządzenia dla pociągów Berlin Konstanza przez Galicję i Śląsk górny, skróci się czas jazdy o 6 godzin.

Sprawa rzekomego zatrucia. Dowiadujemy się, że śledztwo, wytoczone w swoim czasie przez prokuratorję państwa w sprawie śmierci śp. Charzewskiego, wykazało całą bezpodstawność zarzutów, czynionych z tego tytułu panu Wł. L. Wiktorowi, właścicielowi uniwersalnego instytutu tech. dentystycznego we Lwowie. Zamieszczamy tę wiadomość w interesie prawdy i słuszności.

Z Izby sądowej. Dziś przed ławą przysięgłych stawał 16 letni chłopak, Michał Krupski z Chlebowic, oskarżony o zbrodnię podpalenia i kradzieży. Oskarżony, nie rozwinięty fizycznie, skrofuliczny, wyglądający najwyżej na 12 lat, przyznał się do kradzieży — przeczył jednakowoż, jakoby podłożył ogień. W myśl werdyktu sędziów przysięgłych, uwolniono go zbrodni podpalenia a natomiast skazano za kradzież na 7 dni aresztu, uwzględniając to, że siedział 2 miesięcy w więzieniu śledczem.

Czarne sotnie nad granicą. W Brodach wielki niepokój wywołała wieść o pojawieniu się czarnych sotni o niecałą milę od Brodów. Napadły mianowicie na domy żydowskie, zrabowały je i siedmiu żydów zamordowały.

Centrum a Polacy. *Gazeta Opolska* ogłasza list drugiego księdza (dawniejszego centrowca), który rozwodzi się obszernie o stosunku centrowców do Polaków i stwierdza, że stosunek ten bardzo się zmienił z winy centrowców na niekorzyść Polaków. Ustęp z tego listu brzmi: „Centrum z kwaśną miną przyjęło posłów, mocą idei narodowej wybranych, w swe szeregi, jak pp. Szmulę, Strzodę i Radwańskiego. Wybitni jednak centrowcy nie wahali się wyrazić: „Takich posłów nie może nasza niemiecka partja potrzebować, bo sobie szkodzi u rządu, bo się wobec rządu dyskredytuje, bo rząd posądza wtedy centrum o przychylność dla dążności Polaków — a Polacy to nieprzyjaciele państwa (*Hochverräter*) Wyraźnie w ostatnim czasie wypowiedziała korespondencja centrowa, że dobrze się stanie, gdy i reszta posłów polskich centrum opuści, bo centrum pozbywa się chętnie niewygodnych żywiołów (!!) Jednem słowem: centrum, albo raczej centrum górnośląskie, nie ma szczerej chęci bronić polskości wobec rządu. Słusznie też poseł Królik, występując z centrum, mógł mu to zarzucić, że nie widzi dobrej woli u centrum bronienia Polaków.

„Gwiazdka“ dla zaboru pruskiego. W przeddzień świąt berlińskie dzienniki zamieściły następujące doniesienie: „Wyszło rozporządzenie królewskie, nakazujące zmianę 97 polskich nazw miejscowości w wielkiem księstwie Poznańskiem na niemieckie, tak, że teraz będzie tam 200 polskich miejscowości nosiło niemiecką nazwę“.

Frymarka ziemią. Z Turzan przybyli do redakcji *Dzien. Kuj.* małżonkowie Grupa i oświadczyli, że swego gospodarstwa Niemcom nie sprzedadzą. Wprawdzie robiono im oferty ze strony niemieckiej, lecz nie myślą go sprzedać, tylko chcą je pozostawić swym dzieciom. Grupowie zaciągają landszaftę poznańską na swoje gospodarstwo i wskutek tego obchodzili Niemcy jako taksatorzy po ich ziemi, z czego wnioskowano, że chcą swoje gospodarstwo Niemcom sprzedać. Małżonkowie Grupa oświadczyli dalej, że nigdy nie myślą być zdrajcami swej polskiej ziemi, na której się w pracy zestarzeli i w której chcą złożyć swe kości. Natomiast temu samemu pismu donoszą, że we wsi kościelnej w okolicy Trzemeszna, właściciel 400 morgowego folwarku, jest w targach z komisją kolonizacyjną, a chcą go naśladować dwaj jego sąsiedzi. Obiega również pogłoska, że gospodarstwo p. Stasińskiego w Jacewie, jest zagrożone.

Kara za uścisk dłoni. W Lizbonie zawiązało się towarzystwo, mające za zadanie zwalczać zwyczaj ściskania dłoni — ze względów sanitarnych. Członkowie nie płacą wpisowego, ale płacą kary za uściski dłoni. Grzywny idą do kasy wspólnej, a za uzyskane stąd pieniądze, towarzystwo nabywa losy na własność członków swoich i gra wspólnie. Liczba członków towarzystwa rośnie wobec tego z dniem każdym.

Ameryka — Europie na „gwiazdkę“. Z Londynu donoszą: Zamorska, do Europy przeznaczona poczta świąteczna osiągnęła w tym roku w Stanach Zjednoczonych rozmiary dotąd niebywałe. Parowiec „Filadelfja“ przywiózł na swym pokładzie przed kilku dniami 3225 worków listowych. Poszło też w ostatnich dniach razem przeszło 60.000 przekazów pocztowych łącznej wartości 830.000 funt. szterl. (9,960.000 kor.), przeważnie jako podarki gwiazdkowe i noworoczne od emigrantów dla rodzin w kraju pozostałych.

Ustawa dla wygody włóczęgów. W stanie Indiana, w Ameryce północnej, istnieje od niedawna prawo, zabraniające palenia cygar i cygaretów na ulicy. Ma to ten skutek, że do Indiany pościągały się całe bandy włóczęgów bezdomnych. Stają oni na najbardziej widocznych miejscach na ulicy i ćmią tytoń, co się zmieści. Oczywiście, że za przekroczenie przepisów ustawy, bywają zaraz aresztowani; o to im właśnie idzie, aby mieć na zimę darmo wikt i mieszkanie — w więzieniu.

Rozwód d'Anunzia. Jak wiadomo, Gabryel d'Anunzio chciał uzyskać obywatelstwo szwajcarskie, aby módz rozwieść się ze swą żoną z domu księżniczką Galesse. Przedtem musiałby zamieszkiwać przez dwa lata w Szwajcarji. Otóż dzienniki miejscowe występują ostro przeciwko tym usiłowaniom powieściopisarza, mającym jedynie na celu sprawę rozwodową. Szwajcarja nie potrzebuje takich obywateli. Żona d'Anunzia, przebywająca obecnie w Paryżu, opowiadała współpracownikowi *Gil Blasa* ciekawe szczegóły ze swego pożycia z Gabryelem: Pobrali się w r. 1883 w dniu strasznego trzęsienia ziemi w Casamicioli, a dziwnym zbiegiem okoliczności prośba o rozwód została również podpisana w dniu, w którym zdarzyło się w r. b. trzęsienie ziemi w Kalabrji. Pani d'Anunzio poznała Gabryela, gdy był jeszcze w zaraniu swej sławy. Małżeństwu jej z nieznanym literatem sprzeciwiała się rodzina książąt Gallese. Oblubienica musiała się zrzec posagu. Młodzi ludzie urządzili się skromnie i żyli tylko dla siebie. W tym czasie Danunzio (który nie był jeszcze d'Anunziem) stworzył najpiękniejsze utwory. Ale po siedmiu latach szczęścia, zaczął wybiegać sercem poza domowe ognisko. W owym czasie hr. L. wytoczył żonie skandaliczny proces o wiarołomstwo, wmieszany był w niego Gabryel. Obecnie żyje z margrabiną R. Czy się z nią ożeni — niewadomo.

Krwawy dramat małżeński. Dzienniki wiedeńskie donoszą o nowym krwawym dramacie małżeńskim, jaki się rozegrał w Rudolfsheim. Czterdziestoletni czeladnik stolarski Jerzy Kamenzak, podejrzewając swoją żonę o utrzymywanie miłosnych stosunków z pewnym młodym mężczyzną, zadał jej po sprzeczce kilka śmiertelnych ran nożem, poczem sam napił się lyzolu i podciął sobie gardło. Kamenzaków odwieziono do szpitala, lecz słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu.

„Kultura“ i „wolność“ w Afryce. W parlamencie niemieckim, jak wiadomo, rozprawiano w ostatnich czasach wiele o nadużyciach w kolonjach afrykańskich. Między innymi poseł centrowy Erzberger przytaczał przykłady strasznego znęcania się nad murzynami. Z mowy jego przytaczamy następujący ustęp: „Najgłówniejszym powodem powstania murzynów, jest zaprowadzenie przymusu pracy. Za 24 dni pracy otrzymywali czarni tylko 12 fenigów, tj. po pół feniga na dzień. Przychodzili oni z narzekaniem do misjonarzy i zapytywali: Cóż uczyniliśmy, że się z nami tak obchodzą? Dawniej czuli się niewolnikami Arabów, dziś uważają się za niewolników białych. Bardzo nagannem jest, że czarni przy pracy są zakuci w kajdany i że te kajdany noszą nawet podczas spoczynku nocnego. To nie jest kultura! — woła słusznie katolicki mowca. Co się stało z kapitanem Tannenbergiem, który zastrzelił pewną murzynkę wraz z dzieckiem, ponieważ chore dziecię krzyczało w nocy, wskutek czego kapitan nie mógł spać? Otóż złoczyńca ten został wygnany z armji i dostał trzy lata więzienia, przyznano mu jednak pensję jako kapitanowi“. Pióro wzdryga się pisać o takich

okrucieństwach. Wypadek wyżej opisany, jest tak straszny, że brak słów, aby go dostatecznie napiętnować!

Najnowszym wynalazkiem w dziedzinie automobilów są drobniutkie automobile, mające kształt trzewika, które można przymocować do butów o wysokich cholewach. Automobil taki jest w ruch wprowadzony przez motor o sile 1¼ konia. Długość jego wynosi 15 cali. Cztery jego koła mają 8 cali średnicy i są zaopatrzone w gumowe obręcze. Akumulatory, złączone z motorami cieniutkimi drutami, nosi się w pasie. Buty motorowe ważą 16 funtów, a kosztują 400 koron. Ciężar tych butów jest zupełnie rzeczą zresztą obojętną, gdyż posługujący się nimi sportsmen nie podnosi wcale nóg. Wynalazcą tego automobilu jest Francuz, Constantini, który przebył z jego pomocą już kilkaset kilometrów, a obecnie wybiera się w „butach siedmiomilowych" swego pomysłu w drogę z Paryża do Petersburga.

„Gejsza" w Petersburgu. Dziennik petersburski *Zarla* pisze o przedstawieniu znanej operetki „Gejsza", które się odbyło w Petersburgu w sali Pawłowoj. Trupa artystów pod dyrekcją Nikołajewa Sokolskiego, z udziałem śpiewaczki wiedeńskiej trupy, Risy Nordstein, wystawiła po raz pierwszy operetkę Jonesa, „Gejszę". Bohaterem wieczoru był nadzwyczaj dowcipny komik p. Mirwolskij, w roli Chińczyka, właściciela herbaciarni, ucharakteryzowany za hr. Wittego. W scenie modlitwy w akcie I szeptał: „Cuszyma, Laojan, Mukden!" „Wszystko sprzedał, wszystko sprzedał!" Następnie zaś podniósłszy się, pobiegł w jakichś pląsach „Wittowskich", z butelką monopolówki w ręce, wołając: „I w herbaciarniach niech u mnie piją monopolówkę!" „Wolności! Wolności! Ty nie jesteś przeznaczona dla ludu naszego!" „Zastrejkowały nawet moje gejsze!" Humor artysty rozbawił całą publiczność. Powtarzano na żądanie kuplety: „Portfeli nie szczędzić! nabojów nie szczędzić!"

Humor warszawski (*Z Muchy*)

Jasno i dobitnie.

— Co to znaczy właściwie konstytucja?

— Zniesienie ołowianych kulek przy nahajkach.

— A reakcja?

— Ponowne wprowadzenie tych ciężarków.

Na poczcie.

— Panie naczelniku! Czy do Rygi to jeszcze marka za siedm kopiejek, czy już za dziesięć?

Z kraju.

Husiatyn (*Morderstwo*) Dnia 22 bm. usłyszeli dwaj synowie p. Buckiewicza, właściciela dóbr Bednarówki, leżącej już na Podolu rosyjskiem za Zbruczem, strzały w lesie. Wybrali się razem konno celem przychwycenia kłusowników. Na skraju lasu zobaczyli rzeczywiście dwóch chłopów, uzbrojonych w strzelby. Zanim mieli czas zbliżyć się do nich, padły dwa strzały, z których jeden ugodził starszego p. Buckiewicza w serce tak, że padł trupem na miejscu, drugi zranił młodszego w ramię. Podejrzenie pada na urlopowanego niedawno żołnierza marynarki rosyjskiej.

Przeworsk. (*Wenta gospodarska. — Boże drzewko. — Odczyt ks. dra Trzeciaka na głodnych w Królestwie*). W sali „Sokoła" odbyła się tu w niedzielę dnia 10 grudnia wieczorem wenta gospodarska, urządzona staraniem Pań Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, pod protektoratem wspaniałomyślnej i ofiarnej swej przewodniczącej, księżnej Andrzejowej Lubomirskiej. Wenta ściągnęła liczną publiczność, chcącą w loterji fantowej spróbować szczęścia. Pani mecenasowa Oławia Kopecka, przewodnicząca doborowemu, a chętnemu komitetowi nie szczędziła trudów, ani pracy około odpowiedniego urządzenia wenty. Sala gustownie udekorowana, nadzwyczaj miłe robiła wrażenie, a koncert muzyki wojskowej, sprowadzonej z Jarosławia, przyczynił się nie mało do uświetnienia wieczorku. Bufet spoczywał w rękach naszych uroczych i energicznych pań. Dochód w wysokości przeszło 1600 kor. przeznaczony na cele Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, co umożliwiło w wysokim stopniu ulżenie tutejszej biedzie i to nietylko ubogich wspieranych przez Towarzystwo, lecz ponadto do zaopatrzenia w obuwie i ciepłe ubranie przeszło 80 najuboższej dziatwy szkolnej. Rozdanie datków odbyło się we czwartek 21 grudnia w sali „Sokoła". Urządzeniem drzewka zajęła się bardzo czynnie panna Wollówna, dyrektorka szkoły tutejszej.

Dnia 13 grudnia odbył się głęboko naukowy odczyt ks. dra Trzeciaka pt. „Chrystus, a kwestja socjalna", który ze względu na swoją aktualność zgromadził dość liczną publiczność. Odczyt urozmaiciła gra na fortepianie p. R. i śpiew panny Dietzówny, która wykonaniem Schubertowskiego: „Erlkönig" zdobyła uznanie i zachwyt zebranych.

Tłumacz (*Sprawa reformy wyborczej*) Tłumacka Rada powiatowa uchwaliła wystosować do p. ministra Piętaka następujące pismo:

I. Tłumacka Rada powiatowa, stojąc na straży materjalnych interesów ogółu ludności powiatu po dokładnem rozważeniu ciężkich przewrotów ekonomicznych jakieby reforma wyborcza o równem bezpośredniem i tajnem głosowaniu już w obecnej chwili na powiat sprowadzić musiała, uprasza Waszą Ekscelencję o poczynienie wszelkich kroków, któreby zdołały ludność tak polską jak ruską ochronić od wielkich klęsk społecznych.

II. Jakkolwiek Rada powiatowa tłumacka uznaje jak najlepsze intencje rządu, to jednak nie może ujść jej uwagi jaskrawo nierówne położenie ekonomiczne tych właśnie warstw, które mają zostać politycznie za pomocą reformy wyborczej zrównanemi z resztą ludności; a że niepomiernie więcej doniosłą jest ekonomiczna równość zwłaszcza, że z nią w przyczynowym i nierozerwalnym związku pozostaje polityczne uobywatelenie ludu wiejskiego; uprasza Waszą Ekscelencję przed wprowadzeniem równego prawa wyborczego o poczynienie wszelkich kroków u rządu zmierzających do wyposażenia wiejskiego proletarjatu w gruntową posiadłość względnie w środki celem zakupna tejże.

III. Rada powiatowa tłumacka upatrując w 89 prc. analfabetyzmie ludności wiejskiej zasadniczą przeszkodę dla tajnego głosowania, prosi Waszą Ekscelencję o poczynienie u rządu wszelkich możliwych kroków celem zaopatrzenia Rady szkolnej krajowej w takie fundusze, któreby umożliwiły w każdej wsi kreowanie tyloklasowej szkoły, wyposażonej w tyle sił nauczycielskich ile ich okaże się potrzebnych do nauczenia analfabetycznej ludności, w jak najkrótszym czasie a bezwarunkowo przed wprowadzeniem reformy wyborczej, sztuki pisania i czytania; bez owych bowiem pierwiastków intellektu ludzkiego tajne głosowanie pozostanie illuzorycznem, obniżającem niepiśmiennych wyborców do poziomu expressów składających bezpośrednio cudze a dla nich samych tajne kartki do urny wyborczej.

Dział ekonomiczny.

— Z kolei. Z dniem 16 grudnia b. r. otwarto w obrębie dyrekcji kolei państwowych w Insbruku kolej lokalną, Reutte-Schönbichl-Granica państwa, ze stacjami Reutte i Vils i przystankami Pflach, Musau, Ulrichsbrücke i Schönbichl dla ruchu publicznego. Stacje są urządzone dla ruchu ogólnego, przystanki zaś dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy dla podróżnych, jadących z przystanków, wydają konduktorzy w pociągach. Ekspedycja pakunków ze wszystkich przystanków odbywa się za opłatą należytości w stacji oddawczej. Transport towarów wybuchowych jest wykluczony na tej kolei lokalnej.

Budapeszt 28 grudnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·04 do 17·06; pszenica na październik 16·70 do 16·72; żyto na kwiecień 14·08 do 14·10; owies na kwiecień 14·26 do 14·28; kukurudza na maj 13·58 do 13·60; rzepak na sierpień 27·50 do 27·70. Oferty na pszenicę: tanie. Chęć kupna: rezerw. Usposobienie: słabe Pogoda mgła.

— Wiedeń 28 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 674·25, Akcje węg. Zakł. kred. 791·50, Akcje Anglobanku 314·—, Akcje Unionbanku 562·—, Akcje Laenderbanku 434·—, Akcje Bankvereinu 562·75, Akcje Bodenoredit 1102·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 552·—, Akcje kolei państw. 665·75, Akcje kolei półud. 121·50, Kolei Elbethal 450·—, Akcje kolei Północnej 5740, Akcje kolei Czerniowieckiej 578·—, Akcje Alpiny 516·25, Akcje Rima Muranji 520·25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2474, Akcje fabryki broni 549·—, Akcje tureckie tytoniowe 356·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 727·—, Oblig. węg. indemn. 95·75, Renta majowa 99·70, Austr. renta koron. 99·70, Węgierska renta kor. 95·25, 56 I. listy Towarz. kred. ziems. 99·10, 4 proc. listy Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·05, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50. 4 proc. listy Banku krajowego 99·25, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·60, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·70, Losy tureckie 145·75, Marki 117·82, Ruble 252·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.